

Adam Szpunar

Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia

Przedmiotem niniejszych rozważań są zagadnienia wiążące się ze zrzeczeniem się korzystania z zarzutu przedawnienia. Chodzi o zrzeczenie dokonane przez tego, przeciwko komu przysługuje roszczenie majątkowe. Umysłnie posługuję się bezbarwną terminologią, aby nie przesądzać sprawy przyjęcia właściwej konstrukcji prawnej w tym zakresie. W związku z wyborem tematu konieczne jest zgłoszenie kilku uwag wstępnych, określających charakter i kierunek dalszych rozważań. Ich cele są z natury rzeczy ograniczone. Zbędne jest przypominanie elementarnych wiadomości, które powinny być znane każdemu prawnikowi. Uwagi wstępne można ująć w następujących punktach.

Po pierwsze, w rozważaniach nie zamierzam podejmować dyskusji na temat określenia takich ogólnych pojęć, jak „roszczenie” czy „zarzut”. Chodzi o zagadnienia bardziej szczegółowe, wiążące się bezpośrednio z wybranym tematem. Po drugie, celem tych rozważań jest próba wyjaśnienia najważniejszych problemów, wyłaniających się na tle polskiego prawa cywilnego. Przyjęte rozwiązania można jednak ostrożnie stosować w innych działach prawa (zwłaszcza prawa pracy i ubezpieczeń społecznych). Po trzecie, w praktyce mamy najczęściej do czynienia ze zrzeczeniem dokonany przez dłużnika i dlatego posługiwać się będę przede wszystkim przykładami zaczerpniętymi z zakresu prawa obligacyjnego. Unikamy przez to komplikacji występujących w innych działach prawa cywilnego.

Zacznijmy od stwierdzenia, że przepisy prawa o przedawnieniu są rezultatem kompromisu między sprzecznymi tendencjami. Jak wiadomo, po

upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia. Wyjątek od ogólnej zasady zachodzi wówczas, gdy nastąpiło zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 zd. 1 k.c.). W tej sytuacji nie można już skutecznie podnieść zarzutu przedawnienia. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed jego upływem jest jednak nieważne (por. art. 117 § 2 zd. 2 k.c.). Uzgodnienie tych rozwiązań z innymi przepisami prawa cywilnego nie jest zadaniem łatwym. Wiele wątpliwości na temat omawianego zrzeczenia zostało już wyjaśnionych przez orzecznictwo i doktrynę. Żłudne byłoby jednak przekonanie, że tematyka ta została wyczerpana. Co ważniejsze, dokonana nowelą z 1990 r. gruntowna przebudowa przepisów o przedawnieniu sprawia, że konieczna jest weryfikacja poglądów wykształconych na ten temat przed wspomnianą nowelizacją¹.

Łatwo zauważyć, że przewidziana w art. 117 § 2 k.c. możliwość zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia łączy się z założeniami natury ogólnej. Wystarczy wspomnieć o przesłankach i skutkach przedawnienia, jego funkcjach, wreszcie o określeniu wzajemnych uprawnień stron stosunku prawnego. Uwagi należy zacząć od zarysowania założeń natury ogólnej. Uważam, że możliwość odmowy spełnienia świadczenia w razie podniesienia zarzutu należy zakwalifikować jako szczególnego rodzaju prawo kształtujące². Podniesienie zarzutu przedawnienia jest wykonaniem tak rozumianego prawa kształtującego. Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przekreśla tę możliwość. Mamy więc do czynienia ze zrzeczeniem się prawa kształtującego przysługującego danej osobie.

1. Przed przystąpieniem do właściwego tematu niniejszych rozważań, zastanówmy się nad złożonymi motywami legislacyjnymi, przytaczanymi jako uzasadnienie instytucji przedawnienia³. Jak powszechnie wiadomo,

¹ Por. A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Palestra 1980, nr 4-5, s. 15. Wobec zmian w materiale normatywnym moje zapatrywania na temat omawianego zrzeczenia uległy modyfikacji.

² Por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – Część ogólna*, wyd. 5, Warszawa 2002, s. 312, według którego możliwość odmowy świadczenia należy zakwalifikować po prostu jako prawo podmiotowe.

³ Por. B. Kordasiewicz, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2, *Część ogólna prawa cywilnego*, Warszawa 2002, s. 539.

w nauce prawa cywilnego przedstawiono wiele argumentów uzasadniających konieczność unormowania tej instytucji, w szczególności wprowadzenia ustawowych terminów przedawnienia. W ramach niniejszych rozważań niepodobna szczegółowo analizować tych motywów legislacyjnych. Możemy zresztą założyć, że uzasadnienie instytucji przedawnienia od strony aksjologii jest znane. Do naszych celów zbędne jest podejmowanie dyskusji streszczającej się w pytaniu, któremu ze znanych motywów legislacyjnych należy przyznać decydujące znaczenie. Trzeba zresztą zaznaczyć, że przytaczane motywy legislacyjne często nie wyłączają się wzajemnie. Przyłączam się do zdania tych autorów, którzy uważają, że żadnemu ze znanych motywów legislacyjnych nie należy przyznać znaczenia decydującego⁴. Można powiedzieć, że globalne uzasadnienie przepisów o przedawnieniu stanowi wypadkową przytaczanych w piśmiennictwie motywów legislacyjnych. Interesuje nas jedynie określony aspekt tego splotu zagadnień. Można ograniczyć rozważania do poruszenia kwestii wiążących się bezpośrednio ze sprawą zrzeczenia się zarzutu przedawnienia. Racje o charakterze publicznym usuwają się tutaj na plan dalszy. Decydujące znaczenie mają argumenty odwołujące się do wzajemnych relacji zachodzących między uprawnionym a zobowiązanym. Przypuśćmy bowiem, że nastąpiło zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia. Roszczenie staje się zaskarżalne i oceniamy wzajemne relacje stron tak, jakby nie upłynął termin przedawnienia. Jak wiadomo, ważne zrzeczenie się zarzutu może nastąpić tylko po upływie terminu przedawnienia. Do sprawy tej powrócimy w dalszym toku rozważań.

Obecnie zastanówmy się nad motywami, jakie skłaniają dłużnika do zrzeczenia się korzystania z przedawnienia. Jest rzeczą bezsporną, że motywy te mogą być różne. Są one zasadniczo obojętne przy ocenie skutków prawnych. Najczęściej w rachubę wchodzi: dążenie do wyjaśnienia sprawy, do ugodowego jej załatwienia, do uniknięcia w ten sposób procesu, poczucie lojalności wobec wierzyciela, wątpliwości na temat przerwania przedawnienia. Woła osoby, przeciwko której przysługuje dochodzone roszczenie, nie powinna być obojętna przy ocenie skutków prawnych przedawnienia. Przytoczone motywy, które mogą skłonić dłużnika do zrzeczenia się zarzutu, wymagają krótkiego komentarza.

⁴ Tenże, s. 543.

Nie ulega chyba wątpliwości, że najważniejszym motywem jest dążenie do ugodowego załatwienia sprawy w celu uniknięcia procesu. Świadczy o tym lektura orzeczeń, które tylko częściowo doczekały się publikacji. Zawarcie ugody pozasądowej, w której dłużnik uznał przedawnione roszczenie, może oznaczać zrzeczenie się zarzutu tej treści. Także zawarcie ugody sądowej w toku procesu może oznaczać zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Jeżeli dłużnik jest przekonany, że nie zaciągnął długu lub go spłacił, może dążyć do merytorycznego rozpoznania sprawy i w tym celu zrzec się zarzutu przedawnienia.

W związku z omawianymi zagadnieniami nasuwa się jeszcze jedna uwaga. W piśmiennictwie twierdzi się niekiedy, że w obecnym stanie prawnym tylko w wyjątkowych wypadkach znajdzie potrzeba sięgnięcia do konstrukcji zrzeczenia się zarzutu przedawnienia⁵. W sytuacjach typowych ten sam skutek powstanie, jeżeli zobowiązany po prostu nie podniesie tego zarzutu w procesie. Z takim twierdzeniem nie mógłbym się zgodzić bez zastrzeżeń. Ze sformułowania art. 117 § 2 k.c. wcale nie wynika, że do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia może dojść niemal wyłącznie w toku procesu między stronami. Zawarcie ugody pozasądowej stanowi najprostsz przykład na to, że sprawa zrzeczenia się zarzutu przedawnienia jest oderwana od problemu sporu sądowego między stronami⁶. Poza tym zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może występować jako samodzielna czynność prawna (przynaję, że nie jest to zjawisko częste).

2. Osobliwie były przemiany polskiego ustawodawstwa na temat podstawowej konstrukcji prawnej w dziedzinie przedawnienia. W ewolucji prawa w tej materii można wyróżnić kilka charakterystycznych etapów, w których występowały rozbieżne rozwiązania. Sprawa ta była tyle razy omawiana w piśmiennictwie polskim, że można poprzestać na skrótowym jej przedstawieniu. Przypomnijmy więc, że w przepisie art. 106 p.o.p.c. było utrzymane tradycyjne rozwiązanie, według którego przedawnienie mogło być uwzględnione przez sąd tylko na skutek zarzutu zgłoszonego przez dłużnika. Sprawa była żywo dyskutowana w toku prac kodyfikacyjnych.

⁵ Por. S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, Przegląd Sądowy 1991, nr 1-2, s. 49.

⁶ Nieco inaczej B. Kordasiewicz, *ju.*, s. 545.

Zbędne jest przytaczanie wypowiedzi autorów (B. Dobrzański, J. Gwiazdomorski, J. Ignatowicz i inni), którzy zgłaszali rozbieżne postulaty *de lege ferenda*. Jak powszechnie wiadomo, według pierwotnego brzmienia przepisów prawa cywilnego (por. zwłaszcza art. 117 § 3 zd. 1 k.c.) uwzględnienie upływu przedawnienia następowało z urzędu. Osoba, przeciwko której roszczenie było skierowane, nie musiała zgłosić odpowiedniego wniosku w tym zakresie. Trzeba poza tym przypomnieć, że instytucja przedawnienia nie była jednolicie ujęta. Istniał dualizm w dziedzinie przedawnienia. Rozróżniano między przedawnieniem ogólnym oraz szczególnym (występującym w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej).

Wyłania się pytanie, jakie motywy legislacyjne przeważały ostatecznie szalę na korzyść ówczesnego unormowania. Węzłowe chyba znaczenie miała okoliczność, że koncepcję uwzględnienia przedawnienia z urzędu przyjęło ustawodawstwo radzieckie. Wiązało się to z ówczesnym ukształtowaniem zasad procesu cywilnego. Ważne znaczenie miała również tendencja do ujednoczenia zasad rządzących wpływem terminów ustawowych. Jak wiadomo, twórcy k.c. usiłowali połączyć przedawnienie i prekluzję w jedną całość. Utrzymywanie obu instytucji traciło częściowo rację bytu w razie przyjęcia ogólnej zasady, że upływ terminu do dochodzenia roszczeń uwzględnia się z urzędu.

Wnet okazało się, że uwzględnienie przedawnienia z urzędu może prowadzić do ujemnych następstw. W piśmiennictwie zgłoszono zastrzeżenie, że czasem pozwany ma uzasadniony interes w tym, aby powództwo zostało oddalone ze względów merytorycznych. Już w toku prac kodyfikacyjnych J. Gwiazdomorski⁷ podał sugestywny przykład: w procesie odszkodowawczym pozwany lekarz nie chce korzystać z upływu terminu przedawnienia, lecz dąży do merytorycznego rozpatrzenia sprawy przez sąd. Chce bowiem wykazać, że nie popełnił żadnego błędu przy leczeniu bądź dokonywaniu zabiegu operacyjnego. Przykładów takich można podać więcej. Pozwany chce wykazać, że nie jest już dłużnikiem, bo dług spłacił i wobec tego nie zamierza korzystać z upływu terminu przedawnienia.

Poza tym orzecznictwo przyjmowało zawsze, że uznanie długu dokonane po upływie terminu przedawnienia jest prawnie skuteczne. Tego ro-

⁷ Por. J. Gwiazdomorski, *Przedawnienie czy zarzut przedawnienia?* N. Prawo 1955, nr 4, s. 44.

dzaju uznanie poczytuje się najczęściej za zrzeczenie się korzystania z przedawnienia⁸. Do zagadnień tych powrócimy w dalszym toku rozważań. Obecnie można poprzestać na stwierdzeniu, że decyzję o korzystaniu z przedawnienia należy pozostawić temu, przeciwko komu roszczenie jest skierowane.

Przytoczone postulaty i argumenty zostały częściowo uwzględnione przy ostatecznym unormowaniu tej kwestii. Znana jest treść przepisu art. 117 § 2 k.c., który uregulował tę sprawę zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym (por. art. 107 § 2 p.o.p.c.). Konstrukcja ustawowa nie rysowała się jednak wyraźnie, ponieważ przedawnienie uwzględniał sąd z urzędu. Trudno było zrozumieć, na czym polegała czynność prawna dłużnika, który zrzekł się korzystania z przedawnienia. Innymi słowy, chodziło o właściwe określenie przedmiotu tego zrzeczenia przez osobę, przeciwko której skierowane było roszczenie. Tradycja oraz obserwacja życia (inicjatywa należała niemal zawsze do dłużnika) sprawiały, że nadal mówiono o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia⁹. Taką też terminologią posługiwało się najczęściej orzecznictwo. Wątpliwości te przestały być dzisiaj aktualne, ale wspominam o nich, aby podkreślić doniosłość dokonanej zmiany. Trzeba także zaznaczyć, że zamierzona komasacja przepisów o przedawnieniu i prekluzji nie przyniosła spodziewanych wyników. Powstały liczne dodatkowe komplikacje, których omawianie nie mieści się w ramach tych rozważań.

Od samego początku prac nad reformą kodeksu cywilnego nie ulegało wątpliwości, że dotychczasowe unormowanie instytucji przedawnienia musi być zmienione. Postulaty te zostały uwzględnione. Jak wiadomo, nowelą z lipca 1990 r. została dokonana gruntowna reforma instytucji przedawnienia. Problematyka przedawnienia roszczeń majątkowych przedstawia się obecnie inaczej niż dawniej. W ujęciu nieco uproszczonym można nawet powiedzieć, że przedawnienie jest obecnie inną instytucją prawną niż było nią dawniej.

Nie wchodząc w szczegóły, ograniczam się do omówienia tych zagadnień, które wiążą się bezpośrednio z tematyką artykułu. Dobrze się stało, że przywrócona została tradycyjna zasada, według której sąd uwzględnia

⁸ Por. M. Pyziak - Szafnicka, *Uznanie długu*, Warszawa 1996, s. 198.

⁹ Por. A. Szpunar, *Zrzeczenie się z korzystania*, jw., s. 20.

upływ przedawnienia jedynie na zarzut pozwanego (osoby, przeciw której przysługuje roszczenie). Zastanówmy się nad argumentami przemawiającymi za takim ujęciem przedawnienia¹⁰.

Po pierwsze, rozwiązanie takie jest powszechnie przyjęte w innych krajach europejskich. W prawodawstwach tych sąd nie może uwzględnić z urzędu upływu przedawnienia. Harmonizuje to z naczelnymi zasadami procesu cywilnego.

Po drugie, zasada uwzględnienia przedawnienia na zarzut jest lepiej dostosowana do całokształtu przepisów prawa polskiego. Jak bowiem wiadomo, skutek upływu przedawnienia zobowiązanie nie wygasa. Zostaje przekształcone w zobowiązanie niepełne (*obligatio naturalis*). Wywołuje ono osłabione skutki prawne. Tak więc nie można żądać zwrotu świadczenia, które zostało spełnione w celu zadośćuczynienia roszczeniu przedawnionemu (art. 411 pkt 3 k.c.). Rozwiązanie takie jest przyjęte także wówczas, gdy dłużnik nie wiedział o możliwości uchylenia się od spełnienia świadczenia. W myśl art. 502 k.c. wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Łączy się to z ogólną zasadą, że oświadczenie o potrąceniu ma moc wsteczną (art. 499 zd. 2 k.c.).

Po trzecie, tylko od woli osoby, przeciw której roszczenie się kieruje, powinno zależeć, czy upływ przedawnienia ma być uwzględniony. Dlatego może się ona zrzec zarzutu przedawnienia po jego upływie. Dokonane przez tę osobę (dłużnika) zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przekształca zobowiązanie niepełne z powrotem na pełne¹¹.

Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed jego upływem jest z mocy samego prawa nieważne (art. 117 § 2 zd. 2 k.c.). Wyłania się pytanie, jaki motyw legislacyjny przemawia za takim rozwiązaniem, które nie jest zresztą przez nikogo kwestionowane. Zdaniem moim, niepełnie przekonuje argument, według którego ustawodawca liczył się z tym, że dłużnik jest z reguły stroną słabszą ekonomicznie, w związku z czym mógłby nieraz złożyć oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia pod wpływem presji silniejszego partnera¹². Nie przeczę, że dłużnik może (ale nie musi)

¹⁰ Por. S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, jw., s. 48

¹¹ Por. B. Kordasiewicz, jw., s. 564.

¹² Tak zwłaszcza A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne – Zarys części ogólnej*, wyd. 2, Warszawa 1998, s. 353. Pogląd ten podzielają inni autorzy.

być stroną słabszą ekonomicznie, ulegającą naciskowi silniejszego partnera. Dłużnik może jednak złożyć ważne oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu po upływie przedawnienia, chociaż jego sytuacja ekonomiczna nie uległa zmianie i działał nadal pod presją silniejszego partnera.

Dlatego uważam, że głównym motywem legislacyjnym jest ogólne ujęcie instytucji przedawnienia, która została uregulowana w całości przepisami bezwzględnie obowiązującymi. Podstawowe znaczenie należy przypisać zasadzie, że terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną (por. art. 119 k.c.). Zawarte w art. 117 § 2 zd. 2 k.c. zastrzeżenie jest logicznym uzupełnieniem tego ogólnego zakazu. Zastrzeżenie to stanowi jeden z przejawów rygorystyki przepisów dotyczących przedawnienia. Dopuszczalność zrzeczenia przed upływem przedawnienia godziłaby w założenia tej instytucji. Ocena prawna ulega zasadniczej zmianie, jeżeli termin przedawnienia już upłynął.

Ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń co do dopuszczalności zrzeczenia się zarzutu po upływie przedawnienia. Nasuwa się tutaj uwaga wstępna. Jest rzeczą zrozumiałą, że zrzeczenie się korzystania z przedawnienia ma szczególne znaczenie w procesie. Może ono jednak nastąpić także poza procesem (np. w razie zawarcia ugody pozasądowej) i wówczas wiąże sąd, który nie uwzględni upływu przedawnienia. Twierdzenia te wymagają dłuższego komentarza.

Na szczególną uwagę zasługują wywody B. Kordasiewicza, który nawiązuje do znanej kontrowersji na temat oceny czynności procesowych, wywołujących skutki także w dziedzinie prawa materialnego¹³. Autor słusznie podkreśla, że zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia dokonane w toku procesu należy przypisywać skutki materialnoprawne. Dlatego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia nie można odwołać w późniejszym stadium postępowania.

Można różnie rozumieć twierdzenie B. Kordasiewicza, według którego podstawowy sens zrzeczenia się zarzutu przedawnienia wyraża się w jego dokonaniu poza procesem. Rozważmy to zagadnienie w nieco szerszej płaszczyźnie. Należy podkreślić, że dłużnik, który w procesie zrzuca się zarzutu przedawnienia, musi być traktowany tak samo jak każda inna osoba dokonująca tej czynności prawnej poza procesem. Można nawet powie-

¹³ Por. B. Kordasiewicz, *iw.*, s. 565.

dzieć, że wola wywołania skutków prawnych jest bardziej oczywista, jeżeli zrzeczenie zostało wyrażone przed sądem i w toku procesu. Jest rzeczą bezsporną, że skutek ważnego zrzeczenia się w procesie polega na niemożności późniejszej obrony przez zgłoszenie zarzutu przedawnienia.

Pogląd panujący w piśmiennictwie przyjmuje, że po każdym zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia jego termin biegnie na nowo¹⁴. Zrzeczenie bowiem odnosi się tylko do przedawnienia, które już upłynęło. Zrzeczenie zarzutu niweczy skutki przedawnienia w całości¹⁵. Jest rzeczą bezsporną, że wówczas roszczenie może być skutecznie dochodzone przez uprawnionego.

3. Przed przystąpieniem do określenia prawnego charakteru zrzeczenia się przedawnienia pożyteczne będzie dokonanie przeglądu wybranych orzeczeń SN na ten temat. Trzeba pamiętać, że przy wysnuwaniu wniosków przytoczonych orzeczeń konieczne jest zachowanie daleko idącej ostrożności. Orzeczenia te pochodzą z różnych okresów, w których następowały kolejne zmiany w materiale normatywnym (także w dziedzinie postępowania cywilnego).

Chronologicznie rzecz biorąc, na pierwszym miejscu należy wymienić orzeczenie SN z dnia 22 lutego 1958 r. (OSPika 1959, poz. 8). Druga teza tego orzeczenia ma następujące brzmienie: „Dopuszczalne jest zrzeczenie się przedawnienia dokonane po jego upływie. Oświadczenie dłużnika w tym zakresie nie musi oczywiście obejmować dosłownie stwierdzenia tego zrzeczenia się. W szczególności, jeżeli nie przemawiają przeciw temu jakies wyjątkowe okoliczności, oświadczenie o uznaniu roszczenia dokonane już po upływie przedawnienia, musi być poczytane za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia”.

Następnie należy wymienić uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 14 kwietnia 1972 r. (OSNCP 1972, poz. 153), która zajmowała się zrzeczeniem się korzystania z przedawnienia, stanowiącym część składową zawartej przez strony ugody¹⁶. Węzłowe znaczenie miała odpowiedź na pytanie, jak ocenić ugodę, która została zawarta już po upływie przedawnienia. W uzasadnieniu uchwały czytamy, że dłużnik może się zrzec zarzutów,

¹⁴ Por. przykładowo J. I g n a t o w i c z, [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 809.

¹⁵ Por. B. K o r d a s i e w i c z, jw., s. 565.

¹⁶ Aprobująca glosa A. S z p u n a r a została opublikowana w: PIP 1973, nr 2, s. 113. W konkretnej sprawie chodziło o odpowiedzialność za wypadek przy pracy.

które mu przysługują, jeżeli wolno nimi dysponować. Do nich trzeba również zaliczyć zarzut przedawnienia. Ponieważ zawarłą ugodę należy uznać za ważną umowę, musimy do niej stosować ogólne dyrektywy wykładni (por. zwłaszcza art. 65 § 2 k.c.). Jak każde oświadczenie woli, zrzeczenie się może nastąpić w sposób wyraźny lub dorozumiany (por. art. 60 k.c.). W drodze odpowiedniej wykładni zawartej przez strony ugody można z niej „wydedukować” dorozumiane oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. Ostateczny rezultat rozważań Sądu Najwyższego znalazł wyraz w zasadzie prawnej: „Art. 907 § 2 k.c. ma zastosowanie do ugody zawartej po upływie przedawnienia roszczenia”.

Wymieńmy dalej wyrok SN z dnia 25 lutego 1974 r. (OSNCP 1975, poz. 49), który został wydany na tle następującego stanu faktycznego. W toku procesu pozwana podniosła najpierw zarzut przedawnienia. Zostało ustalone, że pozew został wniesiony po upływie przewidzianego w art. 442 § 1 zd. 1 k.c. trzechletniego terminu przedawnienia. Jednakże w toku procesu, po złożeniu opinii przez biegłego, pozwana uznała w zasadzie roszczenie powoda, zgłaszając jedynie zastrzeżenia co do obliczenia wysokości szkody. W tym stanie rzeczy SN uznał, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu. Sformułowana przez Sąd Najwyższy teza na następujące brzmienie: „Uchylenie skutków przedawnienia może nastąpić w drodze zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z przedawnienia w sposób wyraźny lub dorozumiany. Ten drugi sposób w szczególności może się zrealizować w sytuacji, w której dłużnik po upływie przedawnienia najpierw broni się zarzutem przedawnienia, a następnie uznaje dług, wyrażając to w postaci oświadczenia woli zmierzającego do przyjęcia na siebie obowiązku wykonania przedawnionego zobowiązania”. Przytoczona teza zasługuje na aprobatę. Samo orzeczenie stanowi dobrą ilustrację stwierdzenia, że motywy, jakimi kieruje się dłużnik, mogą być różne.

Wyrok SN z dnia 6 listopada 1975 r. (OSPika 1976, poz. 168 z częściowo krytyczną glosą J. Mokrego) zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami z zakresu prawa procesowego. Został on wydany na tle bardzo skomplikowanego stanu faktycznego. Węzłowe znaczenie miała w nim sprawa prawnego charakteru oraz skutków cofnięcia uznania dokonanego już po upływie terminu przedawnienia. Sformułowana przez Sąd Najwyższy teza ma następujące brzmienie: „Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia powoduje przekształcenie – z mocy samego prawa – zobowiązania natu-

ralnego w zaskarżalne roszczenie. Tego skutku materialnoprawnego nie niweczy oświadczenie o cofnięciu uznania, gdyż oświadczenie takie, aczkolwiek ma znaczenie procesowe, nie zmienia stanu materialnoprawnego dotyczącego zasadności roszczeń”.

Ograniczając uwagi do zagadnień prawa materialnego, wypada stwierdzić, że stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje zasadniczo na aprobatę. Jak widać, Sąd Najwyższy przyjął konstrukcję podwójnej natury uznania powództwa. Nie tu miejsce na omawianie wszystkich kontrowersji dotyczących czynności procesowych, wywołujących jednocześnie skutki w dziedzinie prawa materialnego. Należy przyjąć, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może nastąpić także w drodze czynności procesowej. Ale odwołanie tej czynności procesowej nie zmienia oceny z punktu widzenia prawa materialnego. Nieco inne rozwiązania tego dylematu przyjmuje J. Mokry w swej glosie.

Wymienić należy na koniec wyrok SN z dnia 26 marca 1971 r. (OSP-*KA* 1972, poz. 7 z częściowo krytyczną glosą A. Ohanowicza). Wiąże się on tylko pośrednio z głównym nurtem niniejszych rozważań. Teza wyroku jest bardzo zawiła i dlatego musimy ją rozdzielić na punkty. Pierwszy z nich nie sprawia trudności: możliwość zrzeczenia się przez dłużnika jest jego prawem osobistym. Również punkt drugi nie wywołuje poważniejszych zastrzeżeń: nikt nie może zasadniczo czynić zarzutu dłużnikowi, który skorzystał ze swego uprawnienia. Pozostaje do rozważenia punkt trzeci, streszczający się w pytaniu, jakie znaczenie ma sformułowane przez Sąd Najwyższy zapatrywanie prawne, gdy chodzi o ochronę wierzycieli przed niewypłacalnością dłużnika. Jak to słusznie podkreślił A. Ohanowicz, Sąd Najwyższy wyciągnął zbyt daleko idące wnioski z zasadniczo słusznego poglądu, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest osobistym prawem dłużnika¹⁷.

4. Na podstawie analizy orzecznictwa ustaliliśmy punkty wyjścia do dalszych rozważań. Na temat prawnego charakteru zrzeczenia się korzystania z przedawnienia nasuwają się następujące uwagi.

¹⁷ Założymy bowiem, że wskutek zrzeczenia się zarzutu przedawnienia dłużnik staje się niewypłacalny wobec kilku wierzycieli. Jeden z nich kwestionuje na podstawie art. 527 k.c. to zrzeczenie. Jak to słusznie podkreślił A. Ohanowicz, dłużnikowi nie wolno zrzec się zarzutu przedawnienia, bez względu na wynikające wskutek tego pokrzywdzenie wierzycieli.

Panuje zgoda co do tego, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest jednostronną czynnością prawną¹⁸. Wywołuje ono określone skutki prawne *ex nunc*. Jest jednostronnym oświadczeniem woli będącym wykonaniem prawa kształtującego. Do zrzeczenia należy stosować wszystkie zasady dotyczące składania oświadczeń woli. Tak więc, wywołuje ono skutki prawne z chwilą, gdy doszło do drugiej strony w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią (art. 61 zd. 1 k.c.). Oświadczenie takie jest nieodwołalne. Naturalnie, odwołanie zrzeczenia jest skuteczne, jeżeli doszło do drugiej strony jednocześnie z tym oświadczeniem lub wcześniej (art. 61 zd. 2 k.c.). Ale nieodwołalność oświadczeń woli będących wykonaniem prawa kształtującego stanowi ogólną zasadę w prawie polskim.

Była już mowa o tym, że zrzeczenie się przedawnienia może stanowić część składową ugody. Załóżmy zatem, że roszczenie odszkodowawcze powoda uległo przedawnieniu przed zawarciem ugody. Strony czynią sobie wzajemne ustępstwa (art. 917 k.c.). Mogą one polegać na zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia w zamian za znaczną redukcję zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego.

Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia nie wymaga zachowania żadnej formy. Jak każde oświadczenie woli (por. art. 60 k.c.), zrzeczenie się zarzutu może nastąpić w sposób wyraźny lub dorozumiany. W rachubę wchodzi każde zachowanie się danej osoby (dłużnika), które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Zatrzymajmy się dłużej nad tą sprawą, która ma istotne znaczenie dla naszych rozważań. Pomijam sytuacje, w których nastąpiło wyraźne oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. Warto tylko zaznaczyć, że nie musi ono obejmować dosłownie stwierdzenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia.

Po gruntownym przemyśleniu tej problematyki nie zamierzam bronić nazbyt liberalnego stanowiska, według którego za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może być poczytane każde zachowanie się dłużnika zmierzające do zaspokojenia roszczenia¹⁹. Przy ocenie zachowania dłużnika należy zachować ostrożność. Tylko wówczas można przyjąć dorozumiane oświadczenie woli dłużnika tej treści, gdy jego zamiar zrzeczenia się za-

¹⁸ Por. przykładowo B. Kordasiewicz, jw., s. 564.

¹⁹ Zapatrywania takiego broniłem dawnej (A. Szpunar, *Zrzeczenie się...*, jw., s. 21). Na zmianę mego stanowiska wpłynęły wywoły M. Pyziak-Szafranieckiej (*Uznanie długu*, jw., s. 196), która przytoczyła także argumenty z prawa porównawczego.

rzutu przedawnienia wynikał w sposób niewątpliwy z towarzyszących okoliczności. Dlatego częściowa zapłata długu czy odsetek nie oznacza sama przez się, że nastąpiło zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. W szczególności trudno obecnie bronić poglądu, że zapłata odsetek jest dorozumianym zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia roszczenia głównego. Ustalone orzecznictwo zajmuje stanowisko, że roszczenie o zapłatę odsetek po powstaniu uzyskuje byt niezależny od długu głównego i podlega przedawnieniu według odrębnych reguł²⁰.

Natomiast pertraktacje z wierzycielem na temat rozłożenia długu na raty mogą być interpretowane jako dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia²¹. Wiemy już, że zrzeczenie się zarzutu może stanowić część składową innej umowy. Skutki prawne kształtują się w zależności od treści danej umowy. Uгода (sądowa lub pozasądowa) zawarta po upływie przedawnienia świadczy z reguły o tym, że dłużnik nie ma zamiaru korzystać z omawianego zarzutu. To samo dotyczy umowy odnowienia.

5. Przejdźmy do omówienia skutków uznania dokonanego po upływie terminu przedawnienia. W dalszym toku wywodów pomińmy wątpliwości natury terminologicznej, streszczające się w pytaniu, w jaki sposób można przerwać bieg przedawnienia, które się zakończyło. Była już mowa o stanowisku orzecznictwa w tej materii, aprobowanym przez większość autorów piszących na ten temat. Orzecznictwo przyjmuje, że uznanie dokonane po upływie terminu przedawnienia może być poczytane w drodze wykładni za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Ważniejsze znaczenie ma pytanie: czy każde zachowanie dłużnika, kwalifikowane jako uznanie przerywające bieg przedawnienia, podjęte po upływie tego terminu, może być uznane za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia? Na to pytanie nie da się udzielić jednolitej odpowiedzi. Aby uzasadnić to zapatrywanie, trzeba się cofnąć dość daleko.

Uznanie właściwe (czyli umowa zawarta między stronami) nie stwarza szczególnych trudności. Jest ono z reguły połączone ze zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia. Podkreśliłem już, że dłużnik musiał wiedzieć (lub przynajmniej mieć wątpliwości) o przedawnieniu wierzytelności.

²⁰ Por. zwłaszcza wyrok SN z dnia 19 stycznia 1990 r. (OSNC 1991, poz. 33).

²¹ Tak M. P y z i a k - S z a f n i c k a, *Uznanie długu*, jw., s. 202. Autorka uważa, że tak samo należy ocenić ustanowienie zabezpieczenia długu.

Sprawa jest bardziej skomplikowana, gdy chodzi o uznanie niewłaściwe. Wylania się bowiem problem kwalifikacji prawnej uznania niewłaściwego²². Natura prawna uznania niewłaściwego należy w polskiej doktrynie i judykaturze do najbardziej spornych zagadnień. Kontrowersje dadzą się sprowadzać do jednego z trzech zasadniczych stanowisk, opierających się na znanej już argumentacji. Według pierwszego z nich, uznanie niewłaściwe jest jednostronnym oświadczeniem woli (art. 60 k.c.). Natomiast według drugiego zapatrywania (dominującego w nauce), uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy, w którym dłużnik wyraża swe przeświadczenie o istnieniu danego stosunku prawnego. Głównym argumentem ma być okoliczność, że tego rodzaju zdarzenie wywołuje skutki niezależnie od woli działającego²³. Inna rzecz, że zwolennicy tego zapatrywania dostrzegają także w uznaniu niewłaściwym elementy woli. Dlatego nakazują stosowanie tutaj przez analogię większości przepisów o oświadczeniu woli. Mówią zresztą, że uznanie niewłaściwe jest przejawem woli. Według trzeciego zapatrywania, uznanie niewłaściwe jest po prostu oświadczeniem wiedzy, do którego nie stosuje się przepisów o czynnościach prawnych²⁴. Uważam, że w uznaniu niewłaściwym elementy woli wysuwają się na plan pierwszy.

²² W związku z omawianymi zagadnieniami chciałbym zasygnalizować, że ustawą z dnia 26 XI 2001 r. (*Gesetz zur Modernisierung des Schuldrechts*) została dokonana w prawie niemieckim gruntowna reforma przepisów o przedawnieniu. W ujęciu uproszczonym można powiedzieć, że poglądy nauki polskiej na temat przedawnienia pozostają pod silnym wpływem nauki niemieckiej. Dlatego pożyteczne będzie zwrócenie uwagi na najważniejsze punkty dokonanej reformy, wiążące się z głównym nurtem niniejszych rozważań. Pomijając wyjątki, został silnie skrócony ogólny termin przedawnienia. Wynosi on obecnie 3 lata (por. § 195 k.c. niem.). Utrzymana została zasada uwzględniania przedawnienia na zarzut dłużnika (§ 214 k.c. niem.). Natomiast inaczej został określony początek biegu przedawnienia i uzależniony od subiektywnych przesłanek po stronie dłużnika (§ 199 k.c. niem.). Po drugie, zostały dokonane istotne zmiany terminologiczne, które nie pozostają bez wpływu na kształt tej instytucji. Zniknęły przepisy o przerwaniu biegu przedawnienia. Ich miejsce zajęły przepisy o zawieszeniu biegu przedawnienia. Przepis § 212 k.c. niem. normuje sprawę ponownego początku biegu przedawnienia (*Neubeginn der Verjährung*). Następuje to w szczególności w razie uznania wobec wierzyciela roszczenie przez zapłatę raty czy odsetek, ustanowienie zabezpieczenia lub w inny sposób. Po trzecie, odrębnie unormowana została sprawa zawieszenia przedawnienia w razie prowadzenia przez strony pertraktacji (§ 203 k.c. niem.).

²³ Por. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne*, jw., s. 363.

²⁴ Por. M. Pyziak-Szafrnicka, *Uznanie długu*, jw., s. 124.

Nadają one piętno omawianej instytucji. Dlatego od dawna bronię pierwszego zapatrywania, którego poważną zaletą jest jego prostota.

Chciałbym zaznaczyć, że kontrowersje na ten temat nie mają wyłącznie charakteru terminologicznego. Przyjęcie takiego czy innego zapatrywania wywołuje doniosłe konsekwencje praktyczne. Sprawa ma istotne znaczenie, jeżeli uznanie niewłaściwe zostało dokonane po upływie terminu przedawnienia. Dominujący w nauce i orzecznictwie pogląd przyjmuje, że powinno ono być poczytane za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Trudno zrozumieć, dlaczego jurystyczna kwalifikacja działania dłużnika ma ulec wówczas zasadniczej zmianie. Nie jest konsekwentne kwalifikowanie określonego zachowania dłużnika raz jako oświadczenie wiedzy, innym razem jako oświadczenie woli, wyłącznie w zależności od chwili, w którym je podjęto. Wszystkich tych komplikacji unikamy, gdy przyjmiemy, że pod tym względem uznanie właściwe i niewłaściwe nie różnią się od siebie. Następuje w praktyce przedłużenie terminu przedawnienia.

Spróbujmy podsumować dotychczasowe rozważania. Właściwe funkcjonowanie przepisów o przedawnieniu zależy od wielu czynników. Z tego punktu widzenia istotne znaczenie ma dopuszczalność zrzeczenia się zarzutu przedawnienia po jego upływie. Nie ulega wątpliwości, że dzięki dopuszczalności zrzeczenia się zarzutu ulega złagodzeniu rygoryzm przepisów o przedawnieniu.